

WSTĘP DO KSIĘGI POWTÓRZONEGO PRAWA

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 25 września

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Iz 14,12-14; Ez 28,12-17; Rdz 3,1-7; 12,1-3; Dz 7,20-36; Wj 19,4-8.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością” (1 J 4,8).

Księga Powtórzonego Prawa nie powstała w próżni. Jak to jest ze wszystkim w życiu, także *Księga Powtórzonego Prawa* istnieje w określonym kontekście i — jak to jest ze wszystkim w życiu — ten kontekst odgrywa istotną rolę w zrozumieniu, co znaczy ta księga i jaki jest jej cel.

Zanim się pojawiła, upłynęło sporo czasu w historii, która wyjaśnia okoliczności nie tylko powstania samej księgi, ale świata i środowiska społecznego, w którym się zrodziła. Jak trudno byłoby zrozumieć cel i działanie wycieraczek samochodowych, nie mając pojęcia, czym jest samochód, tak trudno jest zrozumieć *Księgę Powtórzonego Prawa*, zwłaszcza w świetle naszego tematu (jej powiązania z teraźniejszą prawdą), jeśli nie zna się kontekstu, w którym powstała.

Ktoś podobno przeczytał powieść historyczną *Wojna i pokój* rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja (1828-1910) — liczącą około półtora tysiąca stron — w zaledwie trzy dni. Gdy zapytano go, o czym mówi ta rosyjska epopeja narodowa, odpowiedział:

— Coś o Rosji.

Próba przedstawienia w jednej lekcji tysięcy lat historii prowadzących do powstania *Księgi Powtórzonego Prawa* nieco przypomina odpowiedź czytelnika powyższej powieści. Jednak skupiwszy uwagę na najważniejszych punktach naszej lekcji, będziemy mogli dostrzec kontekst niezbędny do zrozumienia tej biblijnej księgi, tak bardzo pełnej *teraźniejszej prawdy*.

W 1 J 4,8 czytamy: „Bóg jest miłością”. Chociaż te trzy słowa są proste (w języku greckim cztery słowa), pojęcie, które wyrażają, jest tak głębokie i tak złożone, iż jesteśmy w stanie pojąć je jedynie w niewielkim stopniu. Słowa te nie mówią o tym, że Bóg miłuje czy objawia miłość, ale że On *jest* miłością. *Jest* miłością — jakby miłość była istotą tożsamości samego Boga. Jako upadłe istoty ludzkie — pojmujące rzeczywistość jedynie przy pomocy około półtora kilograma tkanek i substancji chemicznych w naszej głowie — po prostu nie jesteśmy w stanie w pełni pojąć, co to znaczy, że *Bóg jest miłością*.

Możemy to jednak zrozumieć na tyle, by wiedzieć, że jest to niesamowicie dobra wiadomość. Gdyby zamiast przesłania: *Bóg jest miłością*, *Biblia* zawierała przesłanie: *Bóg jest nienawiścią*, albo: *Bóg jest mściwością*, albo: *Bóg jest obojętnością*, to takie objawienie Boga byłoby czymś, co powinno nas zaniepokoić albo zmartwić.

Prawda o tym, że *Bóg jest miłością*, pomaga nam lepiej zrozumieć to, że panowanie Boga i Jego sposób rządzenia całym stworzeniem, jest odzwierciedleniem miłości. Być może miłość przenika wszechświat bardziej niż prawo powszechnego ciężenia. Bóg nas miłuje, a my mamy kochać Boga z wzajemnością (zob. Pwt 6,5; Mk 12,30).

Jednak miłość, by była miłością, musi być okazywana dobrowolnie. Bóg nie może wymusić kochania, bo sama próba użycia przymusu wyklucza miłość. Zatem gdy Bóg stworzył inteligentne i myślące istoty w niebie i na ziemi, zdolne do miłowania, musiał dopuścić ryzyko, że nie będą Go kochać. Niektóre nie wytrzymały w miłości i tak doszło do pojawienia się tego, co nazywamy *wielkim bojem*.

Dlaczego poniższe wersety mają sens jedynie w kontekście wolności oraz ryzyka związanego z miłością? (Zob. Iz 14,12-14; Ez 28,12-17; Ap 12,7).

Szczególnie pouczający jest Ez 28,15, który to werset wskazuje, że choć ów anioł, Lucyfer, był doskonałą istotą stworzoną przez doskonałego Boga, to jednak pojawiła się w nim nieprawość. Stało się tak nie dlatego, że został stworzony z tą nieprawością. Przeciwnie, stworzony ze zdolnością do miłowania Lucyfer miał prawdziwą moralną wolność, a mimo tego wszystkiego, co otrzymał — „okryciem twoim były wszelakie drogie kamienie” (Ez 28,13) — ów anioł chciał czegoś więcej. Jeden jego odstępczy krok prowadził do drugiego, aż doszło do tego, że „wybuchła wojna w niebie” (Ap 12,7).

Są miejsca na świecie, gdzie można kupić psy-roboty, które będą posłuszne rozkazom swego właściciela — nigdy nie zabrudzą dywanu ani nie pogryzą mebli. Jednak czy mógłbyś mieć prawdziwą więź z takim psem-robotem? Jak twoja odpowiedź pomaga ci zrozumieć, dlaczego Bóg pragnął stworzyć żywe istoty, które mogły Go prawdziwie miłować?

Niemal każdy uczeń słyszał historyjkę o tym, jak angielski fizyk Isaac Newton (1642-1727), siedząc pod jabłonią, oberwał jabłkiem w głowę i wtedy odkrył grawitację — prawo powszechnego ciężenia. To, czy naprawdę jabłko spadło mu na głowę, czy nie, nie gra tu większej roli. Chodzi o to, że wielkie spostrzeżenie Newtona (w gruncie rzeczy nie odkrył on powszechnego ciężenia, bo każdy, kto kiedykolwiek potknął się i zbił kolano, boleśnie przekonał się o jego istnieniu) polegało na tym, iż zrozumiał, że ta sama siła, która sprawia, że jabłko spada na glebę (nie zawsze blisko jabłoni), sprawia także, że Księżyc nie odlatuje w przestrzeń kosmiczną, ale krąży wokół Ziemi, a Ziemia wokół Słońca.

Było to ważne odkrycie, gdyż przez tysiące lat ludzie wierzyli, że prawa rządzące wszechświatem różnią się od praw panujących na Ziemi. Newton wykazał, że ten pogląd był błędny.

Choć odkrycie Newtona dotyczyło praw przyrody, ta sama zasada sprawdza się także w prawie moralnym. Taka sama wolność (nierozzerwalnie związana z miłością), jaka doprowadziła Lucyfera do upadku w niebie, doprowadziła także pierwszych ludzi do upadku na ziemi.

Przeczytaj Rdz 2,16-17; 3,1-7. Jak te wersety o doskonałych ludziach znajdujących się w doskonałym środowisku i stworzonych przez doskonałego Boga świadczą o przejmującej prawdzie dotyczącej wolności nieodłącznie związanej z miłością?

Po upadku sytuacja gwałtownie się pogarszała aż do tego stopnia, iż Pan powiedział o ludzkości:

— „Wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe” (Rdz 6,5).

Jeśli ludzkie myśli były złe, to czyny z pewnością także były złe, i to tak złe, że Pan musiał zniszczyć cały świat przy pomocy potopu, dając ludzkości szansę rozpoczęcia wszystkiego na nowo w ramach niejako ponownego stworzenia. Jednak, jak wskazuje historia wieży Babel (zob. Rdz 11,1-9), ludzkość nadal była skłonna wypierać się Boga. „Gdy wieża była już częściowo ukończona, dolne jej partie zostały zasiedlone przez budowniczych. Inne apartamenty, pięknie wykończone i przyozdobione, zostały poświęcone kultowi bożków. Ludzie cieszyli się z odniesionego sukcesu i czcili bożki ze srebra oraz złota, przeciwstawiając się Władcy Nieba i Ziemi”³. Tak więc, oprócz pomieszenia ich języków, Bóg rozproszył upadłych ludzi po powierzchni ziemi.

Postaraj się zapamiętać, o czym myślałeś w ciągu dnia. Czego uczy cię to o stanie twojego serca?

³ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 78.

Abraham (z początku noszący imię Abram) pojawia się po raz pierwszy w genealogii (rodowodzie) w 11. rozdziale *Księgi Rodzaju*, zaraz po wzmiance o rozproszeniu ludzkości pod wieżą Babel.

Przeczytaj Rdz 12,1-3 — opis powołania Abrahama przez Boga. Patrząc dzisiaj wstecz — po tym, co wydarzyło się na krzyżu, po śmierci Jezusa i głoszeniu ewangelii — jak rozumiemy to, co Bóg obiecał dokonać przez Abrahama?

Wiele wieków później apostoł Paweł, starając się uporać z odstępstwem Galatów, skierował ich uwagę na powołanie Abrahama. Wykazał, iż było ono jednym z najwcześniejszych wyrazów tego, co zawsze było pragnieniem Boga — dotrzeć z ewangelią do całej ludzkości. „Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama. A *Pismo*, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem” (Ga 3,7-9).

Powołanie Abrahama zostało po raz pierwszy wspomniane w 12. rozdziale *Księgi Rodzaju*. Reszta *Księgi Rodzaju* to historia jego i jego potomków, czyli kolejnych dysfunkcjonalnych⁴ pokoleń tworzących problematyczne rodziny. A jednak to przez nich spełniła się obietnica, osiągającą niezwykle istotny punkt w powołaniu Mojżesza.

Przeczytaj Dz 7,20-36 — opis Mojżesza i wyjścia z Egiptu według męczennika Szczepana. Jak ma się to do wstępnej obietnicy danej przez Boga Abrahamowi?

W świecie pogrążonym w niewiedzy, błędzie i ogólnym braku poznania prawdy (niewiele się zmieniło przez tysiące lat, nieprawdaż?) Pan powołał lud, swój lud, potomków Abrahama, wyprowadzając ich z niewoli egipskiej. Przez nich zamierzał nie tylko zachować poznanie prawdy, to znaczy poznanie Jego samego, Jahwe, oraz Jego planu zbawienia, ale także rozszerzyć to poznanie na cały świat.

Jak postrzegamy siebie jako adwentyści dnia siódmego w stosunku do reszty świata? Mówiąc innymi słowy, jakie podobieństwo istnieje między nami a starożytnymi Izraelitami? Co ważniejsze, jaką odpowiedzialność nakłada to podobieństwo na każdego z nas indywidualnie?

⁴ Nieprzystosowany do spełnienia określonych potrzeb, celów i ról społecznych (*przyp. red.*).

Wyjście z Egiptu i wszystko, co się z nim wiązało — od krwi na odrzwiach w Egipcie po dramatyczną sytuację nad Morzem Czerwonym — było nie lada doświadczeniem! Niewątpliwie wywarło ono ogromny wpływ na tych, którzy je przeżyli. (Tych, którzy nie przeżyli, od pierworodnych w Egipcie po żołnierzy na dnie morza, Bóg osądzi uczciwie). Po tych wydarzeniach Pan powiedział:

— „Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiódłem was do siebie” (Wj 19,4).

Dlaczego Pan dokonał tego zdumiewającego i dramatycznego wyzwolenia, wyswabdzając jeden naród spod ucisku innego narodu, czy, jak powiedział Mojżesz: „Albo czy spróbował jakiś bóg przyjść i wziąć sobie jakiś naród spośród innego narodu przez doświadczenia, znaki i cuda oraz przez wojnę, ręką możną i wyciągniętym ramieniem, przez wielkie i straszne czyny, jak to wszystko, co Pan, wasz Bóg, na oczach twoich uczynił dla was w Egipcie?” (Pwt 4,34)?

Przeczytaj Wj 19,4-8. Dlaczego Pan wyprowadził swój lud z Egiptu?

To było tak proste. Bóg powołał ich — potomków Abrahama, Izaaka i Jakuba. Zawarł z nimi przymierze, aby byli „szczególną moją własnością spośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia” (Wj 19,5). Ta więc miała kluczowe znaczenie dla przymierza.

Jednak to pojęcie *szczególnej własności*⁵ (hebr. *segullah*) mogło zostać (i zostało) łatwo błędnie rozumiane. Ich szczególna pozycja w żadnej mierze nie wynikała z czegokolwiek świętego i sprawiedliwego w nich samych. Była ona oparta wyłącznie na łasce Bożej i prawdzie, która została im powierzona i której mieli strzec, a jako *królestwo kapłańskie* (zob. Wj 19,6) ogłosić światu.

Bóg podał Izraelitom warunki przymierza (inaczej mówiąc, ich obowiązki w ramach tej umowy), w tym dziesięcioro przykazań (zob. 20. rozdział *Księgi Wyjścia*), a następnie przymierze zostało zatwierdzone. Wylawszy na nowo zbudowany ołtarz połowę krwi z ofiar, Mojżesz „wziął *Księgę Przymierza* i głośno przeczytał ludowi” (Wj 24,7). Izraelici wówczas oświadczyli, że będą posłuszni przymierzu.

**„Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew (...) i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, mówiąc: — To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił” (Hbr 9,19-20).
Co oznacza krew i dlaczego jest tak ważna, także dla nas dzisiaj?**

⁵ BJW: *własność*, PMP: *osobista własność*, UBJW: *własność osobliwa*, BRP: *lud wybrany*, BB: *własny lud*, PSP: *najbardziej ukochany (lud)*, NBG: *skarż*, PIC: *skarbiec* (przyp. red.).

— „Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał” (Wj 19,8; zob. także Wj 24,3,7).

Choć niewątpliwie Izraelici powiedzieli to szczerze, niestety, ich czyny raz za razem nie zgadzały się z ich słowami. Choć byli wybranym ludem Bożym i dobrowolnie zawarli przymierze z Panem, nie dotrzymywali danego słowa, co w gruncie rzeczy sprowadzało się do jednego.

Jaki był bardzo ważny składnik przymierza ze strony Izraelitów? (Zob. Wj 19,4-5).

Wezwanie do posłuszeństwa Bogu (przestrzegania Jego prawa) było tak samo aktualne wówczas, jak jest aktualne i dzisiaj (zob. Mt 7,24-27; J 14,15; Jk 2,20; Rz 6,11-12), a jednak Izraelici raz po raz nie dotrzymywali warunków umowy.

Wkrótce po zawarciu przymierza, jeszcze pod górą Synaj, dopuścili się *odstępstwa* (zob. Wj 32,1-6). Niestety, niewierność w ich przypadku wydawała się bardziej normą niż wyjątkiem, a więc zamiast w krótkim czasie wkroczyć do Ziemi Obiecanej, Izraelici koczowali na pustyni przez czterdzieści lat.

Przeczytaj Lb 14,28-35. Jaka kara została wymierzona Izraelitom za to, że odrzucili zaufanie Panu i nie czynili tego, co im polecił?

Wówczas nieposłuszeństwo wynikało nie z jawnego buntu (choć i tak się zdarzało), ale z braku zaufania słowu Boga (podobnie jest i dzisiaj). Tamten grzech Izraelitów był o tyle haniebnym, iż, jak powiedział sam Bóg, ludzie ci „widzieli moją chwałę i moje znaki, jakich dokonywałem w Egipcie i na pustyni, a oto już dziesięciokrotnie wystawiali mnie na próbę” (Lb 14,22). Wbrew wszystkiemu, co widzieli i czego doświadczyli, nadal nie byli posłuszni Panu i nie zamierzali objąć wskazanej im ziemi w posiadanie, choć Bóg obiecał im powodzenie w tej sprawie (zob. 13. i 14. rozdział *Księgi Liczb*).

Pomyśl o tym, co zostało napisane powyżej — iż nieposłuszeństwo często wynika z braku zaufania do Słowa Bożego. Dlaczego tak jest i jak możemy się nauczyć bardziej ufać Bogu?

DO DALSZEGO STUDIUM

John Peckham, amerykański teolog adwentystyczny, napisał: „Krótko mówiąc, twierdzę, że miłość Boża (właściwie rozumiana) jest w centrum wszechświatowej dyskusji, a Boże zaangażowane miłowanie stanowi dostateczny moralny powód dopuszczenia przez Boga zła jako mającego znaczące konsekwencje dla zrozumienia Bożej opatrności działającej w ramach tego, co nazywam regułami gry przymierza”⁶.

„Postanowienie, że Izrael nie wejdzie do Kanaanu przez czterdzieści lat, było dla Mojżesza, Aarona, Jozuego i Kaleba gorzkim rozczarowaniem, jednak zaakceptowali Bożą decyzję bez szemrania. Lecz ci, którzy uskarżali się na Boże postępowanie wobec nich i oświadczyli, że chcą wrócić do Egiptu, płakali i rozpaczali straszliwie, iż błogosławieństwa, którymi wzgardzili, zostały im zabrane. Wówczas narzekali bez powodu, teraz Bóg dał im przyczynę do płaczu. Gdyby żalowali za grzech, który był im dokładnie przedstawiony, słowa te nigdy nie zostałyby wypowiedziane. Oni jednak rozpaczali nad wyrokiem, a ich smutek nie był skrucą i nie mógł zapewnić cofnięcia tych słów”⁷.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego omówcie kwestię wolności wyboru (wolnej woli) oraz miłości. Dlaczego miłość, aby była miłością, musi być dobrowolnie okazywana? Zważywszy na ogrom cierpienia świata, niektórzy twierdzą, że miłość nie była tego warta. Jak odpowiedziałbyś na taki zarzut?

2. Skoro posłuszeństwo jest podkreślane jako tak ważne w *Biblii*, czym jest legalizm⁸? Jakie czynniki mogą zmienić dążenie do posłuszeństwa Bogu, Jego Słowo i Jego przykazaniom w pułapkę legalizmu?

3. Podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego omówcie odpowiedzi na pytanie zadane pod koniec wtorkowej części lekcji, a dotyczące podobieństw zachodzących między starożytnym Izraelem a Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego. Jakie są te podobieństwa i dlaczego są dla nas ważne?

⁶ John C. Peckham, *Theodicy of Love: Cosmic Conflict and the Problem of Evil*, Grand Rapids 2018, s. 4. To głębokie i gruntownie przemyślane studium na temat wielkiego boju w oparciu o pojęcie Bożej miłości, autorstwa współczesnego adwentystycznego teologa Johna Peckhama, oraz fakt, iż książka ta ukazała się w nieadwentystycznym wydawnictwie Baker Academic, wskazuje na to, że solidna biblijna wiedza skutecznie ukazuje realia wielkiego boju przedstawione w *Piśmie Świętym*.

⁷ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 288.

⁸ Wiara, że ściśle przestrzeganie obowiązujących przepisów prawa religijnego daje zbawienie — życie wieczne (*przyp. red.*).